Opłacono gotówką. Cena numeru 15 gr.



TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM PODHALA, SPISZA I ORAWY.

Rok IV Nowy Targ, dnia 16 lipca 1939 r. Nr 29

Zakopane i Tatry Polskie

TO NAJPIĘKNIEJSZY ZAKĄTEK POLSKI — TO MIEJSCE WYPOCZYNKOWE DLA ZMĘCZONYCH PRACĄ FIZYCZNĄ I UMYSŁOWĄ — TO RAJ TURYSTÓW I NARCIARZY — TO KRYNICA ZDROWIA DLA WSZYSTKICH.

Podtatrze i Bałtyk.

Na Podhalu, mimo istniejącej sytuacji międzynarodowej, wre praca najnormalniejszym trybem, spokojnie i z wiarą w potęgę gospodarczą Polski. Nikt nie potrafi wytrącić kosy ani pługa z twardej dłoni podhalańskiej, lecz jakby trza było, to błyskawicznie ciupagi będą latać w powietrzu i pokażą wrogowi, co znaczy góralska siła.

Spokój jest również wśród całego narodu polskiego. Najlepszy dowód to przeładowane codziennie pociągi, które przywożą do letnisk i uzdrowisk podhalańskich, spiskich i orawskich tysiące kuracjuszów, letników i turystów z różnych stron Polski.

Pierwsza zapełniła się Rabka swymi corocznymi kuracjuszami, a zwłaszcza młodzieżą. W tych dniach bardzo silnie wzrasta frekwencja kuracjuszy i turystów w Zakopanem, gdzie przyjezdni mają możność korzystać z najnowszych inwestycyj i urządzeń zdrojowiskowych. Dużą frekwencją i zainteresowaniem cieszy się również Szczawnica, gdzie w najbliższą niedzielę odbędzie się wielki festyn w Pieninach z udziałem ludności góralskiej z odzyskanej Leśnicy Pienińskiej.

Jak z jednej strony góry stanowią punkt, przyciągający spragnionych zdrowia i wypoczynku, tak z drugiej strony Bałtyk stanowi w okresie letnim doskonałe miejsce wypoczynkowe i rozrywkowe. Nad niebiesko-sinymi falami Bałtyku uspakajamy nerwy, korzystamy w pełni ze słońca i przejazdu swoimi statkami po morzu.

I jeżeli stały mieszkaniec Podtatrza ma wybrać miejsce odpoczynkowe, to najlepszy punkt stanowi dla niego morze — swoje, polskie morze, tym bardziej, że warunki pobytu i przejazdu są w tym roku obniżone.

Od 1 lipca do 30 września br. obowiązują 50%-towe zniżki kolejowe, udzielane posiadaczom kart uczestnictwa LPT. Zniżka stosowana jest w ten sposób, iż za przejazd nad morze pobiera się normalną opłatę, powrót zaś po najmniej 6-dniowym pobycie nastąpi bezpłatnie.

Do dyspozycji letników oddano 23 położone na wybrzeżu miejscowości, gdzie liczne rzesze osób spragnionych wypoczynku nad Bałtykiem — spędzą wakacje tanio i z korzyścią dla zdrowia.

Najtańszymi miejscowościami są Mechelinki i Rewa, gdzie koszt dzienny wynosi od zł 3,50. Za 4 zł dziennie można mieszkać w Gnieździewie, Ostrowie, Pierwoszynie i Tupadłach. W Pucku, Swarzewie, Wielkiej Wsi pobyt kosztuje od zł 4,50. W Chłapowie i na Jasnym Wybrzeżu od 5 zł, w Karwi zł 5,50 i wreszcie w pozostałych miejscowościach Wybrzeża, a więc w Jastarni, Jastrzębiej Górze, Juracie, na Helu i w Orłowie można znaleźć pensjonat już od 6 zł wzwyż.

Karty uczestnictwa LPT są do nabycia w przedstawicielstwach Ligi na wszystkich większych stacjach kolejowych i Biurach Podróży.

Bałtyk i Podtatrze, zapełnione letnikami i kuracjuszami, niechaj świadczą o potędze tych części Polski i stanowią zdrową pierś i płuca naszej Ojczyzny.

Wisła ważnym zagadnieniem Polski.

Przywykliśmy znaczenie Wisły oceniać głównie z punktu widzenia gospodarczego. Bezsprzecznie: rola, jaką Wisła ma odegrać w naszym rozwoju gospodarczym, jest olbrzymia. Taniość transportu wodnego, niewyzyskane siły energetyczne — wszystko to tworzy z Wisły czynnik gospodarczy o niezmierzonych możliwościach rozwojowych.

Ale poza swym znaczeniem gospodarczym ma Wisła znaczenie bardzo doniosłe w dwu innych dziedzinach: politycznej i strategicznej.

A te właśnie dziedziny i rola, jaką w nich odgrywa Wisła, mniej są nam znane.

Gdy uprzytomnimy sobie geograficzne położenie Polski — widzimy, że kraj nasz tylko od południa jest osłonięty górami. Poza tym jest to kraj wielkich równin, zlewających się z dolinami, sąsiadującymi na wschodzie i zachodzie. A na tych równinach Wisła stanowi jakby stos pacierzowy Polski.

Nad Wisłą, w Krakowie, skrystalizowała się polska polityczna myśl państwowa, a kiedy po stuleciach ta myśl państwowa — wraz z zwiększeniem terytorium Polski o Litwę i Ruś — szukała centralnego punktu, najdogodniejszego dla porozumiewania się dzielnic polskich i łatwiejszego nimi rządzenia, to znalazła go znów nad Wisłą w Warszawie.

Tak więc Wisła była stale główną osią, wzdłuż której rozwijała się myśl państwowa Polski. Nie jest też rzeczą przypadku, że właśnie nad Wisłą miały w ostatnim ćwierćwieczu zaczątek obie wielkie akcje, których wpływ polityczny na wskrzeszenie Polski i ustalenie granic naszego państwa był decydujący. Nad Wisłą, w Krakowie, zrealizował Józef Piłsudski swą polityczną koncepcję wyzwolenia Polski z niewoli przez Czyn Zbrojny; od Krakowa — przez Wisłę — szły pierwsze zapowiedzi powstającej Polski, niesionej na bagnetach Pierwszej Kadrowej. A w r. 1920 manewr, znów wychodzący z nad Wisły, ostatecznie przypieczętował granice wskrzeszonej Polski.

Niemniejsze znaczenie ma wreszcie Wisła dla nas w dziedzinie strategii.

Bez względu na to, skąd szłoby zagrożenie Polski, Wisła stanowi jakby linię demarkacyjną między częścią kraju walczącą i zaopatrującą. Jej regulacja i użeglowienie, wyzyskanie komunikacyjne jej dopływów, tworzy doskonały system połączeń między bazami zaopatrującymi, a punktami, wymagającymi tego zaopatrzenia.

A widzimy przecież, że — jak za bardzo dawnych czasów, kiedy jeszcze komunikacje lądowe były w zarodku, Europę pokrywały gęste bory, a głównie rzeki, stanowiły wygodny środek transportów — u wielu państw dokonuje się obecnie nawrót do dróg rzecznych, jako elementu strategicznego. Obok Rosji (droga morze Kaspijskie — morze Białe), obok Niemiec (kanał śródlądowy i droga Ren—Men—Dunaj) również i Francja i Anglia rozbudowują swój system połączeń wodnych.

U nas też strategiczne względy dopraszają się wprost o to, byśmy Wisłę i jej dopływy uczynili potężnymi arteriami komunikacyjnymi między naszymi ośrodkami przemysłowymi, byśmy jak najprędzej Wisłę i jej dopływy uregulowali i uczynili dostępne żegludze. Zwłaszcza ujście Wisły, z portem Gdańskiem, jest dla nas ważnym zagadnieniem, od którego zależy komunikacja na całej długości królowej rzek polskich Wisły, od Karpat po Bałtyk.

Politycznie i strategicznie jest Wisła równie ważną, jak i gospodarczo. Jest między tymi trzema czynnikami nierozerwalny związek.

I to winniśmy sobie wszyscy w kraju, szczególnie w obecnych czasach dobrze uświadamiać.

Rozwój uzdrowisk na Podhalu.

Sezon letni na Podhalu w bieżącym roku cieszy się nie mniejszą frekwencją, niż w latach ubiegłych, a nawet w całym szeregu uzdrowisk oraz miejscach klimatycznych, osiągnął nienotowaną w ostatnich latach frekwencję.

Być może, że zdecydowanie piękna pogoda, jaka ostatnio panuje na Podhalu, przyczyniła się do wzrostu frekwencji, a może i to, iż społeczeństwo zaczyna się powoli orientować i wierzyć w skuteczność naszych wód, które w istocie samej niczym nie ustępują najlepiej zareklamowanym uzdrowiskom zagranicznym, a nawet je przewyższają w wielu wypadkach.

W ciągu ostatnich lat uczyniliśmy wiele w dziedzinie rozbudowy naszych uzdrowisk na Podhalu. Racjonalne urządzenia w zakresie terapii, nowoczesne domy zdrojowe, pijalnie pełnokomfortowe, pensjonaty i hotele, dalej wytwornie urządzone kawiarnie i dancingi, dają przybyłym na wypoczynek kuracjuszom i letnikom wszystko, czego można żądać w okresach urlopów i feryj wakacyjnych. Ostatnie lata przyniosły również wiele inwestycyj, z których to w pierwszym rzędzie wymienić należy przebudowę autostrady Kraków—Zakopane. Jak wiadomo, wykończono z końcem ub. roku prace, związane z budową nawierzchni, na trasie Kraków—Myślenice—Chabówka. Obecnie pro-

wadzi się roboty na trasie Chabówka—Zakopane, oraz przy budowie wiaduktu żelazo-betonowego w Chabówce. Jest to nader pokaźna inwestycja, z uwagi na sam rozmach wykonanych prac, należących do największych tego rodzaju, oraz z uwagi na wielki ruch kołowy na przestrzeni Kraków—Zakopane.

Dzięki tej inwestycji, posiadacze pojazdów mechanicznych mogą wygodnie, szybko, a tym samym i częściej odwiedzać uzdrowiska, leżące obok nowopowstałej autostrady, a co zatem idzie, umożliwiać im stały i konsekwentny rozwój.

Mieczysław Żuławski.

Letniska Pienińskie.

Przejazd przełomem Dunajca w Pieninach. Jedną z największych atrakcji na Podhalu jest przejazd łódkami przez przełom Dunajca w Pieninach. Przejazd ten pełen uroku pozostawia niezatarte wrażenie na całe życie.

Taryfa cen za przewóz osób łodziami po Dunajcu, zatwierdzona przez Starostę Powiatowego w Nowym Targu jest następująca:

Za przewóz 6 osób ze Sromowiec N. do Szczawnicy 15 zł
„ „ „ „ „ „ Krościenka 18 „
„ „ „ „ Czorsztyna do Szczawnicy 22 „
„ „ „ „ „ „ Krościenka 25 „

Wycieczki szkolne powyżej 30 osób, zgłoszone na 24 godz. przed zjazdem, otrzymują zniżkę 20%.

Wycieczki szkolne powyżej 20 osób w czasie od 1/V do 20/VI i od 1/IX do końca sezonu otrzymują zniżkę 25%.

Szczawnica. Wielkie zdrojowisko i stacja klimatyczna w Pieninach, położona na wysokości 480 m n. p. m. Prospekty i informacje u lekarzy, w biurach podróży i w Komisji Zdrojowej w Szczawnicy. Frekwencja do 10 000 osób.

Ciąg dalszy na str. 4.

Wielki Festyn w Pieninach.



Park Narodowy w Pieninach. Pieniny. Przełom Dunajca z Sokolicą.

Wielki Festyn w Pieninach odbędzie się staraniem Kongregacji Kupieckiej w Szczawnicy, w dniu 16 lipca br. Liczne firmy przesłały na ręce Komitetu swe wyroby, które jako fanty będą porozdzielane gościom-uczestnikom festynu na podstawie zakupionego biletu wstępu. Impreza ta, która odbędzie się na całej trasie drogi w przełomie Dunajca, umożliwi licznej rzeszy kuracjuszów zetknięcie się z rodzinną wytwórczością, cechującą region pieniński.

Dr MARIAN GOTKIEWICZ

Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy.

Podajemy urywek z najnowszej pracy dra M. Gotkiewicza, wykazujący polskość północnej Orawy i Czadeckiego, które dotychczas należą do Słowacji. — Szerzej o świeżo wydanym dziele piszemy w dzisiejszym n-rze w dziale „Nowości wydawnicze“. — Red.

Grzbiet Karpat fliszowych nie tworzy nigdzie granicy etnograficznej. Na wschodzie przekroczyli go Rumunowie, wdzierając się do Siedmiogrodu, a także Rusini, którzy skolonizowali Ruś Podkarpacką i północno-wschodnią część Słowacji. Na zachodzie zaś żywioł polski, posuwający się w górę Dunajca, Popradu i kilku rzek beskidzkich, zdołał rozprzestrzenić się w kotlinach Spisza, Podhala, Górnej Orawy i Czadeckiego, przy czym trzeba zaznaczyć, że w okresie najintensywniejszej kolonizacji tych kotlin (XVI—XVIII w.) jedynie Podhale i Spisz (bez Zamagórza) należały do Rzeczypospolitej Polskiej, natomiast Czadeckie i Orawa pozostawały w tym czasie poza jej granicami. Lata niewoli politycznej Państwa Polskiego, to czasy kurczenia się polskiego obszaru etnograficznego na naszych południowych kresach. O górach polskich na Spiszu, Orawie i w Czadeckim społeczeństwo polskie do tego stopnia zapomniało, że odkrycie polskości naszego ludu na Górnych Węgrzech zawdzięczamy obcym badaczom. Kiedy w r. 1918 na gruzach Austro-Węgier powstały wolne republiki Polska i Czechosłowacka, wówczas Czadeckie, Spisz i Orawa stały się terenem spornym między nimi. Orzeczeniem konferencji ambasadorów z dnia 27/VII 1920 r. przepołowiono polski obszar etnograficzny na Spiszu i Orawie w ten sposób, że po stronie czechosłowackiej pozostało ok. 60 000 polskich górali, zwartą masą mieszkających. Tym z nich, którzy mieszkają w czadeckim i na Orawie, poświęcona jest niniejsza rozprawka.

— — — — — — — — — — — —

Sromowce Wyżne, gm. Czorsztyn. Małe letnisko położone u stóp Pienin nad Dunajcem. 480 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. Komunikacja furą z Czorsztyna 5 km, gdzie autobus, poczta, telefon. Kościół w miejscu. Frekwencja około 300 osób. Pensjonaty i szereg pokoi w domach góralskich. Wycieczki w Pieniny, kąpiel w rzece; sporty: narty, kajaki, rybołóstwo.

Sromowce Niżne gm. Czorsztyn. Wieś letniskowa, położona malowniczo u stóp Pienin nad Dunajcem, 440 m n. p. m. Komunikacja jak wyżej. Do Czorsztyna 10 km kościół. Frekwencja 90 osób. Pomieszczenia w domkach góralskich. Schronisko Województwa Śląskiego. Atrakcje i sporty jak wyżej.

Czorsztyn, gm. loco. Znane letnisko i zimowisko. Stacja turystyczno-sportowa, położona na wstępie do Pienin nad rzeką Dunajcem, 496 m n. p. m. Ruiny zamku i stare kapliczki. Osiedle Czorsztyn-Nadzamcze z rozległym i pięknym widokiem na Niedzicki Zamek, Tatry, Babią Górę. 600 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. Komunikacja autobusowa z Nowego Targu 21 km i do Szczawnicy 17 km. Poczta, telefon, lekarz, apteka, w sezonie czynna kaplica, na Podzamczu i w jednym pensjonacie światło elektryczne. Frekwencja 1 370 osób. Szereg komfortowych pensjonatów, hotel i domy letniskowe. Wycieczki w Pieniny łódkami, na Turbacz, w Tatry. Atrakcje, dancingi na Podzamczu, wycieczki na Słowaczyznę; sporty: narty, rybołówstwo, kajaki, plaża.

Kluszkowce, gm. Czorsztyn. Tuż obok Czorsztyna położona wieś letniskowa w zacisznej dolinie, 590 m n. p. m. Sezon letni i zimowy. 111 osób. Szereg domów letniskowych i pensjonatów. Komunikacje i atrakcje, jak w Czorsztynie.

Krościenko, gm. loco. Stacja klimatyczna ze zdrojami, pięknie położona, 420 m n. p. m. Między Lubaniem i Pieninami nad Dunajcem tuż koło Szczawnicy (4 km). Posiada lasy, oraz źródła mineralne alkaliczno-słono-wapniowe. Klimat łagodny. Sezon letni i zimowy. Kościół zabytkowy. Komunikacja stała autobusami do Nowego Targu, 34 km i do Starego Sącza 32 km, poczta, telefon, lekarz, apteka. Frekwencja do 2 000 osób. Szereg komfortowych pensjonatów, wille, domy letniskowe i domki góralskie. Wycieczki w Pieniny, na Turbacz, na Lubań; atrakcje, dancingi, plaża nad rzeką; sporty: kajaki, rybołówstwo, narty. Czynsz za pokój od 30—40 zł. Utrzymanie u gospodarza 2—3 zł. W pensjonacie 4—7 zł. Taksa klimatyczna za pobyt do dni 14—5 zł. Członkowie rodziny płacą połowę taksy. Informuje Zarząd Gminny w Krościenku.

Leśnica Pienińska. Jest to odzyskana wioska w listopadzie 1938 r. Położenie w obrębie Pienin wyróżnia tę miejscowość na letnisko. Już w bieżącym roku Leśnica Pienińska będzie mogła przyjąć trochę letników.

Grywałd, gm. Krościenko. Pięknie położona wieś w zacisznej, ciepłej okolicy, tuż lasy, 556 m n. p. m., piękny zabytkowy kościółek drewniany, 6 km od Krościenka. Komunikacja autobusowa na miejscu. 63 letników, 2 pensjonaty, dwór i domy wiejskie. Wycieczki w Pieniny i Gorce.

10 dni ulgowych przejazdów dla dzieci.

Polskie Koleje Państwowe wprowadziły od 10 do 19 lipca br. okres zniżkowych przejazdów dla dzieci w wieku do lat 14. W tym okresie każda osoba dorosła, podróżująca koleją za biletem normalnym lub ulgowym, może zabrać ze sobą 4-ro dzieci, nabywając dla nich bilety ulgowe ze zniżką aż $87\frac{1}{2}\%$.

O ludności polskiej na Górnej Orawie wiedział już francuski radca Vanel, który w dziele „Histoire des troubles de Hongrie" (Amsterdam, 1686 r., tom I. str. 237), umieścił pod rokiem 1673 nast. notatkę:

> „Polacy, ktorzy zamieszkiwali ten komitat (orawski) i którzy byli bardzo przywiązani do religii katolickiej, przyłączyli się do partii cesarskiej", (Cytat ten przytaczam za H. J. Bidermannem [19]).

Znakomity znawca stosunków narodowościowych na Słowacji, Maciej Bél (Funtik) (1684—1749), zauważył w „Compendium Hungariae geographicum", pisząc o Orawie: „Incolae Sclawi sunt, quitamen multum polonici idiomatis adsciverunt". W rękopisie innej pracy M. Béla, zatytułowanej „Notitia Hungariae novae historico-geographica", czytamy zdanie o góralach orawskich:

> „Nie da się zamilczeć tego, że owi Słowianie wywodzą tak mowę, jak i obyczaje więcej od Polaków, jak od Czechów lub Morawian".

Odnośnie do komitatu trenczyńskiego, zaznaczył Maciej Bél, że

> „chociaż wszędzie tam panuje język słowacki, to jednak zbliża się on dialektologicznie do języka morawskiego, polskiego i śląskiego, lub częściowo także do czeskiego".

Domyślamy się, że pisząc o wpływach polskich i śląskich, miał M. Bél na myśli północną część komitatu trenczyńskiego w dorzeczu Kisucy.

O Polakach na Orawie znajdziemy wzmiankę w „Opisie Węgier" Szaszky'ego, a w słowniku geograficzno-historycznym płodów węgierskich z 1786 r. wymienia autor jego Jan Maciej Korabińsky 12 polskich wsi na Orawie. Polskość Górnej Orawy potwierdziły spisy urzędowe w r. 1772 i w 1787, przy czym pierwszy z nich wymienia na Węgrzech 22, drugi zaś 28 polskich wiosek, z czego na samą Orawę przypadało ich 24, podczas gdy ludność polska na Spiszu i w Czadeckim była zaliczona do Słowaków. Prof. A. Petrov

Listy.

DZIANISZ, w lipcu 1939 r.

Przychodzom do nos casem rózni panowie, ftorzy nas poucajom, jakoto trza gazdować, coby była jaka korzyść z tego. Oni dokwalujom, zeby gnojówke zbiyrać do betonowyk skrzyń, a potem ozwozić po polak, to be piykno trowa rość. Nei byłoby syćko dobze, ale ze to ale...

Bo te skrzynie, toby my pomału zrobili, poniektorzy juz i majom, ino gorse to wozynie, bo u nos, haw pod holami mało fto mo pole przy chałupie, ba je ozwiecone daleko po ubocak i to nawet drobnymi stajonkami, ku ftorym próznym wozem dojechać djasi mogom, ba hej.

Nieroz se medytujéme nad tym, jako by sie dało przíprowadzić gazdówke do porzondku, ale insyj rady ni ma, ino by trza było grunta nase pozganiać do kupy, co sie nazywo „skomasować“.

Tako gazdówka, jako teroz gazdujéme, wygląda niby to tak, jako rzemieślnik abo kupiec, ftory nimo warsztatu cy sklepu swojego, ino musi za robotą wędrować po wsi, jak dziod abo cygan za spyrką, hej.

Jo som mom pola z mojom babom koło 10 morgów, a stajonek bedzie tego ze śtyrdzieści i to ostracone kilometrami od chałupy na syćkie strony. Więcyj gonitnio po tym polu jako roboty na nim.

Poprawić sie nie do wsendy, bo nie dojedzies dziebyś fcioł, bo tymi drogami polnymi i wąwozami próznego wozu koń mo doś ciągnąć, a w zimie, kie śniyg wielki, tyz dojechać nieporada. A na wiesne, kie przydzie orać, to w jednym dniu trza sie przenosić z pługiym i bronami z pięć razy ze stajonka na stajonko. Dopiyro kie przidom zbiórki, to chłopie, kiebyś mioł skrzydła abo heuroplon, bo kie dysc zacnie strochać, to trza gonić, jak kieby sie — Panie broń — palyło kany, i tak jesce kie dysc nie śpasuje, to i zaleje, ba hej. A przy tym kielo diabłów, zwady, procesów i obrazy Boskiej, to cheba sam Bóg nolepiyj wiy; tyn temu zaoroł, tamtyn zakosił, inny wypos krowami, cy przejechoł po ludzkim, zawdy ftosik jedyn drugiemu zpsoci, zdesperuje. A kozde stajonko ogrodzić płotem nieporada, bo trzaby było być milionerem, abo mieć kęs lasu, wyciąć i zagrodzić, ale wtedyj zaś chałupy by nie było z cego zrobić i nikt by tu nie fcioł do nos na letnisko jechać, bo by ni mioł ka noleść ciynia na polu, ino cheba pod tym płotem, hej.

Dziś juz fto mądrzejsy, to godo ze ino komasacja moze nom poprawić byt, a inyj rady ni ma lepsyj, ale komasacjo sprawiedliwo, poniektorzy niemądrzy godają, ze sie to nie do zrobić i nie trza tego, bo tak dobrze jako jest, bo wtedy choć mało pola mo, to wypasie po ludzkim, bedzie jeździł po ludzkim i jakosi bedzie, ale tyk nie słuchojmy, bo i oni zmiarkujom, ze źle myślą. A skómasować sie do i to sprawiedliwie, bo u nos pole jednakie prawie, a ze koło chałupy lepiyj rośnie, to temu, ze go lepiej sie poprawio, bo je blisko, ale kie bedziemy mieć chałupe, choćby i na wiyrchu i hań bedziemy poprawiać, to i we wiyrchu urośnie, moze nawet lepiyj, bo i gnojówke dobrze bedzie zwozić. A haw u nos w Dzianiszu mome doś wsędyj potoków i źródeł, to o wode biydy nima, a o skole tys doś jesce łacno, ino zeby drógi wytycyli ku tym skómasowanym polom, zeby sie dało z lasu, cy z jarmaku dojechać, toby het było fajnie.

Słysołek, ze w Jabłonce na Orawie juz komasujom i na Śpisu w Łapsach N., to cymu by i u nos ni mieli. Podobno kost nie tak duzy, bo 22 zł od ha,

---

podaje, że w „Narodopisnej mapie Uher“ z r. 1773 wyliczone są następujące polskie wsie na Słowacji: 1. na Orawie: Bukowina, Erdutka, Głodówka, Sucha Góra, Harkabuz, Chyżne, Jabłonka, Kulich, Lipnica Dolna, Lipnica Górna, Mętne, Nowoty, Piekielnik, Podwilk, Półgóra, Rabcza, Rabczyca, Sarnia, Sihelne, Wesele, Witanowa, Zakamienne, Zubrzyca Dolna, Zubrzyca Górna: 2. na Liptowie wsie mieszane polsko-słowackie: Nowoty, Roztoka, Huty, 3. w ziemi Torniańskiej: Drienka (polsko-słowacka).

Wzmianki lub rozprawki naukowe o Polakach na Węgrzech, głównie zaś o Polakach na Orawie, znajdziemy również u Jana Csaplovicsa, Andrzeja Kucharskiego, Ctiboha Zocha, Jana hr. Załuskiego oraz u Ludwika Zejsznera.

Nie wiedział natomiast o Polakach na Węgrzech Franciszek Palacky, który na str. 14 rozprawki „O narodach uherskych“ pisze, że żupanat orawski zamieszkują sami Słowacy (1829 r.). Podobnego zdania jest Paweł Józef Šafárik, przeprowadzający w swym „Slovanskym narodopisie“ i na dołączonej do niego mapie (1849 r.) granicę etnograficzną polsko-słowacką grzbietem Beskidu, aczkolwiek na str. 77 przyznaje, że na Orawie jest kilka wsi polskich (Podwilk, Sarna, Harkabuz, Bukowina, Orawka), z tą jeszcze adnotacją, iż „dle jinych jsou to polowični Slováci“. Mylne mniemanie, że grzbiet Beskidu Zachodniego oddziela obszary etnograficznie polskie od słowackich, wypowiedziane zostało bardzo wyraźnie przez K. Czörniga w jego „Etnographie des Kaisertums Österreich“ (16), gdzie na str. 45 czytamy:

> „Grzbiet Karpat, który odgranicza Węgry od Śląska i Galicji, tworzy w całości granicę między obszarem mowy słowackiej i polskiej“ (1857 r.).

(C. d. n.)



do tego od podatku takie pole wolne mo być trzi roki, to by źle nie było.

Dobrze by było, kieby to o tyj komasacji wtosi, co dobrze wiy i z tym narabio, opisoł warunki tego dokumentnie w „Gazecie Podhala“, jako sie z tym rzec mo i doradziył, jako sie do tego zabrać, toby my sie i zabrali, bo nos jus cysto piyknie dozarło takie gazdowanie, ftore korzyści nie przynosi.

Jacek Michniak.

Nowości wydawnicze.

Marian Gotkiewicz:

„Polskie osadnictwo Czadeckiego i Orawy“

z 17 rycinami i 4 mapami. Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Katowicach 1939. Skład główny: Nasza Księgarnia — Warszawa.

W porę ukazała się ta praca o polskości Orawy i Czadeckiego. Słowacy bowiem podczas obchodu „Tygodnia Słowaków na obczyźnie“ zwrócili uwagę na Spisz, Orawę i Czadeckie, jakoby to słowackie kraje były, przyłączone jednak do Polski. „Slovák“, organ oficjalny rządu słowackiego, z dn. 5/VII 1939 r. w artykule pt. „Słowacy w Polsce“ podaje wykaz wszystkich naszych wsi na Spiszu, Orawie i Czadeckim, które od 19 lat należą do Polski oraz świeżo przyłączone ub. jesieni, z podkreśleniem, że są to wsie słowackie, w których ludność mówi językiem góralskim, jako przechodnim między językiem polskim i słowackim.

Odpowiedź na te nieuzasadnione pretensje do polskich ziem Spisza, Orawy i Czadeckiego daje praca dra M. Gotkiewicza pt. „Polskie osadnictwo Czadeckiegó i Orawy“, gdzie znajdujemy szereg argumentów, utwierdzających nas zdecydowanie o polskim osadnictwie tych ziem. Autor przytacza nam wyjątki z dzieł lingwistów słowackich, czeskich i węgierskich, pochodzących z wieku XVII, w których ci obcy badacze języków odkryli nam polskie pochodzenie ludności na górnej Orawie i w Czadeckim.

Dr Gotkiewicz M. w swym dziele przedstawia nam jaskrawo obraz wynaradawiania się Polaków na Górnych Węgrzech i głosy publicystów polskich w tej sprawie. Omawia również prowadzenie akcji uświadomienia narodowego, wreszcie przygotowanie do plebiscytu i rozstrzygnięcie Rady Ambasadorów, przyłączając część Spisza i Orawy do Polski.

Autor od dłuższego czasu zajmuje się pochodzeniem górali polskich w Rumunii, co w niniejszym dziele wyraźnie naświetla.

Praca oparta jest na głębokich studiach i badaniach dokumentów historycznych, świadczy o tym chociażby bibliografia, zawierająca aż 160 pozycyj.

Nowo wydana praca dra M. Gotkiewicza, pierwsze tego rodzaju wydawnictwo, obejmujące całość zagadnień polskości S., O. i C., daje nam obraz i uzasadnione stwierdzenie faktu, że po stronie Słowacji są jeszcze Polacy, którzy nigdy nie wyrzekną się swego języka i o których Polska zawsze będzie pamiętać.

M. Balara.

„PODHALE“

Staraniem Wydziału Powiatowego w Nowym Targu

Krakowski Zw. Letniskowy wydał ostatnio pięknie ilustrowany prospekt, wykonany techniką rotograwiurową pt. „PODHALE“.

Dla informacji trzeba dodać, że na Podhalu i Podtatrzu poza wielkimi i znanymi uzdrowiskami, jak — Rabka, Szczawnica, Zakopane — jest szereg stacji klimatycznych oraz większych i mniejszych letnisk, które ostatnio rozwijają się bardzo intensywnie. Letniska te są już bardzo dobrze rozwinięte i przygotowane na przyjęcie letników z dalekich skupień ludności.

Frekwencja letników w letniskach Podhala wzrasta z roku na rok bardzo silnie, przyczynia się do tego nie tylko przygotowanie tych letnisk, ale również i ich doskonałe warunki przyrodnicze, jak krajobraz i klimat.

Te właśnie i inne jeszcze walory stwarzają to, że letniska Podhala i Podtatrza mogą żywo konkurować z szeregiem letnisk, a nawet uzdrowisk reszty Karpat.

Bursa podhalańska.

Z początkiem roku szkolnego 1939/40 od 1 września br. będzie otwarta w Krakowie, przy ul. Mikołajskiej 6 bursa dla niezamożnej młodzieży podhalańskiej, religii rzymskokatolickiej, o średnich postępach w nauce i co najmniej dobrym sprawowaniu się, pochodzącej z powiatów: nowotarskiego, żywieckiego, limanowskiego, nowosądeckiego, myślenickiego i wadowickiego — w ogólnej liczbie 28.

Podania o przyjęcie z 1) metryką chrztu, 2) świadectwem niezamożności, 3) ostatnim świadectwem szkolnym lub dowodem przyjęcia do zakładu krakowskiego — należy wnosić do **Kuratorium Bursy Podhalańskiej w Krakowie, ul. Komorowskiego 8, m. 8.**

Rozstrzygnięcie podań nastąpi do 15 sierpnia br. Na odpowiedź należy załączyć znaczek pocztowy.

Z Polski i ze świata.

Na Słowacji daje się zauważyć coraz większy wpływ niemiecki. Słowacka Rada Ministrów uchwaliła, by w szkołach położono większy nacisk na nauczanie języka niemieckiego. Rada Miejska w Bratysławie uchwaliła, by w sali reprezentacyjnej magistratu obok portretu ks. A. Hlinki umieścić portret kanclerza Hitlera. Celem utrzymania jaknajściślejszego kontaktu z Rzeszą Niemiecką, powstało w Bratysławie Stowarzyszenie słowacko-niemieckie z min. dr W. Tuką na czele. W wielu miastach słowackich ulice i rynki pomiano-

wano im. Hitlera. Wśród ludności rośnie coraz większe niezadowolenie, dochodzi do starć między zwolennikami Rządu a obozem „samostatności". Tak Słowacy wpadają w paszczę wroga, a politycy starają się wmawiać w lud, że to wolność.

Wywóz węgla kamiennego z Polski. Eksport węgla kamiennego w czerwcu zmalał w stosunku do miesiąca poprzedniego o 81 tys. ton, tj. o 5,83% i wynosił 1 308 tys. t. Spadek wywozu nastąpił ze wszystkich rejonów węglowych, przy czym z rej. śląskiego wywieziono 921 tys. t. czyli o 39 tys. t. mniej, z rej. karwińskiego 248 tys. t., czyli o 33 tys. t. mniej, i z rej. dąbrowskiego 139 tys. t., a zatem o 9 tys. t. mniej w porównaniu z majem. Przeładunek węgla w portach Gdynia/Gdańsk w czerwcu w porównaniu z majem wzrósł o 10 tys. t. i wynosił 1 107 tys. t., przy czym przeładunek w Gdyni zmalał o 3 tys. t. i stanowił 645 tys. t., a w Gdańsku wzrósł o 13 tys. t. i wynosił 462 tys. ton.

Wystawa rolnicza w Z.S.R.R. Dnia 1 sierpnia br. zostanie otwarta w Moskwie Wszechzwiązkowa Wystawa Rolnicza. Teren Wystawy na przestrzeni 136 ha obejmuje około 200 pawilonów i innych obiektów, reprezentujących rolnictwo, przemysł rolniczy i zdobycze naukowe w rolnictwie ZSRR. Wystawa da przegląd produkcji rolnictwa sowieckiego w dziale roślinnym od krajów arktycznych aż do kultur południowych, w dziale hodowlanym — od północnych zwierząt futerkowych po hodowlę egzotycznych okazów pod wzrotnikowych.

† Ś. p. EUGENIUSZ STERCULA

pierwszy pionier polskiego ruchu ludowego na Spiszu i Orawie. b. aptekarz w Jabłonce, zmarł na Węgrzech dnia 15/VI 1939 r. w wieku 60 lat. — Wszyscy znaliśmy tę postać i zasłużonego działacza orawskiego. U Niego w aptece w Jabłonce skupiała się przed wojną cała robota polska, skład książek polskich i promieniowanie „Gazety Podhalańskiej", do której ś. p. Stercula często tak dowcipnie w Swojej gwarze góralskiej pisywał i budził u rodaków poczucie narodowościowe, polskie. Na odległych nizinach węgierskich, nękany ciężką chorobą, nadsyłaną Mu „Podhalankę" do ostatnich chwil stale czytywał i interesował się ruchem spisko-orawskim.

Ziemie rodzinne — Orawa i Spisz razem z Podhalem, imię zasłużonego Syna na zawsze zachowają w dobrej pamięci.

Kronika

„Tydzień Gór", organizowany przez Związek Ziem Górskich, odbędzie się w czasie od 7 — 12 września br. w Zakopanem. W ub. poniedziałek zawiązał się w Zakopanem w sali Ligi Popierania Turystyki Komitet Organizacyjny Tygodnia Gór, pod przewodnictwem wiceministra inż. A. Bobkowskiego. W obradach, którym przewodniczył senator dr Zaczek, wzięli udział delegaci Zarządu Głównego Zw. Ziem Górskich w osobach pp. płk. dypl. Grabowskiego, red. Pawlewskiego, radcy min. Szelichowskiego i in. Władze administracyjne powiatu reprezentował p. wicestarosta mgr M. Wroński. Komitet został podzielony na różne komisje, które zajmą się zorganizowaniem całości imprezy. — Protektorat nad Tygodniem Gór raczył objąć Pan Prezydent R. P prof. Ignacy Mościcki i zapewne przybędzie do Zakopanego w okresie Tygodnia Gór. Tydzień Gór w br. zapowiada się niezwykle uroczyście. Oprócz corocznie urządzanych wystaw przemysłu ludowego, występów regionalnych grup góralskich, będzie to potężna manifestacja patriotyczna ludu górskiego całych Karpat.

Utopił się w Dunajcu we Frydmanie 23 letni Andrzej Bryniczka od Kubusia, który po rej. ćwiczeniach strażackich, będąc zgrzanym zanurzył się w głębi zimnej wody Dunajca. Po półgodzinnym wydobyciu młodzieńca z dna rzeki mimo ratunku nie dało się go przyprowadzić do przytomności. Pogrzeb odbył się w ub. wtorek.

W N. Targu na stadionie WF. i PW. w dniu 9 bm. zostały rozegrane tradycyjne zawody piłki nożnej między K. S. „Podhale" N. Targ a T. G. „Sokół" N. Targ. Po bardzo interesującej grze, zasłużone zwycięstwo w stosunku 4 : 0 (2 : 0) odniosła ambitnie grająca drużyna „Podhale", która miała dużą przewagę przez cały czas meczu. Bramki strzelili bracia Szarawarscy oraz Bafia i Kudela po jednej. Sędziował p. Mozdyniewicz.

Otwarcie nowego lokalu K. S. „Podhale". W dniu 10 bm. odbyło się w N. Targu wobec dużej liczby uczestników otwarcie nowego lokalu K. S. „Podhale". Klub ten, który ostatnimi czasy wykazał dużo inicjatywy i żywotności w tut. życiu sportowym — nie licząc się z kosztami, przystąpił do zorganizowania życia towarzyskiego swych członków — i w tym celu w nowym lokalu będzie czynną nie tylko sekcja pingpongowa i szachowa, ale się będą odbywały zebrania i pogadanki sportowe. Uroczystość otwarcia uświetnili swą obecnością p. Starościna Wanda Głutowa i p. wicestarosta mgr Marian Wroński, których powitał jako gospodarz p. Fuchs. Następnie prezes Klubu, p. inż. Czesław Madejski i p. mec. Mieczysław Kossek podkreślili znaczenie sportu i rolę, jaką K. S. „Podhale" spełnia w sporcie na tut. terenie i piłce nożnej. Żywić należy nadzieję, że klub ten, cieszący się ogólną sympatią w tut. społeczeństwie, będzie się nadal pomyślnie rozwijał, zwłaszcza, że w swym gronie posiada dużo młodzieży, której wychowanie sportowe jest bardzo ważnym zagadnieniem społecznym.

Kino „Tatry" w Nowym Targu wyświetli w dniach 16 i 17 lipca film pt. „OSTROŻNIE PROFESORZE". W roli głównej Harold Lloyd.

Kasa Bezprocentowego Kredytu w Kluszkowcach w czasie od 5/V 1938 do 30/III 1939 r. udzieliła pożyczki swoim członkom 12 034 zł 95 gr, a to na budowę domków dla letników, pokrycie dachów, reperacje i materiał dla 42 członków w ogólnej kwocie 6 410 zł, na wybudowanie 15 gnojowni 820 zł, podniesienie handlu 750 zł, uprawę gruntu 530 zł, pasieki 300 zł, sadownictwo 100 zł, owce rasowe 50 zł, przemysł i narzędzia 150 zł. Obecnie Kasa przystąpiła do udzielania pożyczek zespołom młodzieży w porozumieniu z OTR-em na zakup prosiąt rasowych i dążyć będzie do tworzenia zespołów dla handlu zbożem, szmatami, starym żelazem itp. W dniu 30/IV br. odbyło się Walne Zebranie KBK, na które przybyli Delegaci z Zarządu Głównego w osobach PP. inż. Wollen, prezes Z. Gł. i Nacz. Rząsa i przeprowadzili lustracje kasy. Zebranie odbyło się przy udziale ponad 200 członków, rekrutujących się z najbiedniejszej ludności, którzy w wielkim zrozumieniu dla Ojczyzny, samorzutnie złożyli na FON kwotę 15,20 zł. Następnie odbył się wybór Zarządu. Do Zarządu wybrani zostali po raz drugi: prezes Kurpiel Jakub, wiceprezes Greczek Jakub i Firek Paweł, nowowybrani: Kurpiel Karol sekretarz, Jandura Andrzej skarbnik, Klimczak Mikołaj i Kałafut Franciszek.

Dzień Morza w Witowie stał się już tradycją; tradycją tym milszą, że doroczna uroczystość odbywa się przy coraz większym zainteresowaniu ludności. Zasługa to niewątpliwa tutejszych nauczycielek pp. Sochówny i Bieniaszowej i ich systematycznego szerzenia zainteresowania różnymi sprawami społecznymi. Z ich też inicjatywy urządzono obchód tegoroczny w dzień św. Piotra i Pawła. Udział w obchodzie wziął cały Witów z sołtysem i radą gromadzką na czele. Zebrawszy się pod szkołą, pochód udał się przy dźwiękach dwu miejscowych kapel, dętej i smyczkowej, na most na Dunajcu, gdzie odbyła się właściwa uroczystość, rozpoczęta hymnem państwowym. Przemówienie pod hasłem „Polska od Bałtyku odepchnąć się nie da" wygłosił p. J. Bieniasz, dzieci szkolne oddeklamowały kilka wierszy i razem z dziewczętami z KSMŻ. odśpiewały okolicznościowe piosenki. Po odegraniu przez orkiestrę dętą, kierowaną przez p. J. Krzysieka „Roty", przy zapadającym zmroku puszczono pięknie, kolorowo oświetlane wianki, śląc z wartkim nurtem Dunajca, ku polskiemu Morzu pozdrowienie od Tatr.

Uczestnik.

Audycje Polskiego Radia.

NIEDZIELA, 16 bm. godz. 7·05 koncert. — 7·30 »Gazetka Rolnicza«. — 7·45 »Przegląd rynków produktów rolnych« — 15·00 pogadanka pt. »Stosujemy poplony« — 15·15 »Pieśni świętokrzyskie«. — 15·45 audycja dla młodzieży wiejskiej: »Zastąpimy kolegów« oraz pogadanka „Nasze przetwory domowe". — 16·15 kwadrans wojskowy.

PONIEDZIAŁEK, 17 bm. godz. 20·25 pogadanka dla gospodyń wiejskich pt »Dożywianie w dziecińcu letnim".

WTOREK, 18 bm. g. 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

ŚRODA, 19 bm g. 20·25 pogadanka pt. „Strzeżmy się chorób zakaźnych«. Po pogadance informacje giełdowe.

CZWARTEK, 20 bm. g. 20.25 pogadanka pt. »Pomyślmy o rozmieszczeniu zbiorów oraz informacje giełdowe.

PIĄTEK, 21 bm. g 20·25 »Skrzynka rolnicza« oraz informacje giełdowe.

SOBOTA, 15 bm. g. 20·25 dialog pt »Niebezpieczeństwo czyha na każdym kroku«.

Adres Redakcji i Administracji: Nowy Targ, Plac Słowackiego nr 4, telefon 99.

Przedpłata w Polsce: roczna 6 zł, półrocz. 3 zł, kwart. 1,50 zł. do Czech, Słowacji, Rumunii i Węgier rocznie równowartość 6 zł polskim. — — Do Ameryki i innych krajów rocznie 3 dol., względnie równowartość tej kwoty. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: za tekstem — cała str. 120 zł, pół str. 60 zł ćwierć str. 30 zł, 1/8 str. 15 zł, 1/16 str. 7,50 zł. — W tekście 50% drożej, przed tekstem 100% drożej. — Za wiersz milimetrowy za tekstem 95 gr, wyraz tłustym drukiem podwójnie.

Przy kilkurazowym ogłoszeniu bez zmiany tekstu do 50% opustu. Za dział ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor: Michał Balara **Pismo redaguje Komitet.** **Wydawca: Podhalański Komitet Wydawniczy**

Drukarnia Podhalańska W. Ostrowskiego, Nowy Targ, Szkolna 8. Telefon 99.